

Kalendarzyk zajęć w pasiece i ogrodzie

W tym miesiącu zajęcia w pasiece prawie że niema. Pszczoły powinny były być w zeszłym miesiącu podkarmione, słabe pokasowane, bez matki poprawione, jeżeli jednak ktoś się z tem opóźnił, to należy niezwłocznie dokonać. Okrycie gniazda w ulu poduszkami jest konieczne. Zwracamy uwagę, czy daszki nie ciekną, poprawiamy je czy to kryjąc blachą, papą, karjolitami i t. p., czy też zamieniając deski w daszku na całe. Mniejsze szczelinki można zakitować i farbą olejną pomalować. Najodpowiedniejsza jest teraz pora na malowanie uli w pasiece; wybieramy na to dzień pogodny a chłodny, kiedy pszczoły nie wylatują, a ule są zupełnie suche. Przed malowaniem należy wszystkie szpary w deskach i między nimi zalepić kitem, doskonale go wtlaczając. O ile ule w pasiece są rzadko ustawione, to można je pomalować na jeden kolor, np. stalowy, kamienny, czy podobny. Przy gęstszym ustawieniu lepiej malować ule na różne barwy i odcienia, według swego upodobania i gustu.

Kawałki woszczyny zebrane z całego sezonu trzeba przetopić na wosk, lepsze pszczele plasterki można przechować do przyszłego roku, przydadzą się na sztukowanie na miejsce wyciętych kawałków dutowych i do naklejania t. zw. początków do ramek. Plastry zapasowe zabezpieczamy od myszy i motyli, parę rad co do tego znajdują czytelnicy w dziale z obcych czasopism. Rozporządzając wolnym czasem, reperować można zużyte u-

le i przybory pasieczne, wyrabiać nowe ule, ramki, poduszki, rojnice i t. p. przybory pasieczne. Nie zapominać też należy o pogłębianiu swej wiedzy pszczelniczej i ogrodniczej czytaniem czasopism i książek tym zawodom poświęconych. Początkującym przypominamy o kursach korespondencyjnych pszczelniczych i ogrodniczych; programów należy zażądać w administracji kursów (ul. Pankiewicza 3, Warszawa). Obecnie jest najlepsza pora na zapisanie się na te kursy. O ile odbywa się jakiś kurs pszczelniczy czy ogrodniczy w pobliżu, choćby najkrótszy, trzeba go wykorzystać, zawsze wiele ciekawych rzeczy można usłyszeć i zobaczyć.

W ogrodzie za to teraz roboty mamy b. dużo, kończymy zbieranie owoców zimowych, do mrozów mogą leżeć w pomieszczeniu chłodnym i przewiewnym na niezbyt dużych gromadach, w końcu tego miesiąca przebieramy je; lepsze, bez plam i innych uszkodzeń przenosimy do zimowej przechowalni, wybrakowane żyżywa się na jakies przeroby lub sprzedaje wcześniej. W przechowalni owoców powinien być zapewniony stały dostęp świeżego powietrza i temperatura 4 — 8 st. C. Gnijące owoce należy natychmiast usuwać, gdyż mogą zarazić inne. Późniejsze, trwalsze odmiany jabłek mogą leżeć w przechowalni grubszą warstwą, t. j. kilka rzędów owoców, delikatniejsze wcześniejsze odmiany oraz gruszki rozkładamy cieńiej, w 2 — 3 warstwy.

Ten miesiąc jest najodpowiedniej-

szym na sadzenie drzew i krzewów w sadzie i szkółkach, nie powinno się tylko sadzić w czasie nawet najmniejszego mrozu, gdyż nieokryte drobne korzenie u drzewka natychmiast przemarzają i giną. Do sadzenia drzew w sadzie nie trzeba kopać dużych dołów, wystarcza tej wielkości, aby korzenie drzewka dobrze się pomieściły.

Przy sadzeniu korzenie obsypujemy czystą ziemią wierzchnią lub kompostem, nawozu świeżego, obornika nigdy nie należy kłaść ani pod ani na korzenie, można go rozłożyć na powierzchni ziemi, po posadzeniu drzewka wokoło niego i przekopać.

W ogrodzie warzywnym wykopujemy wszystkie korzeniowe warzywa i układamy je w piwnicach lub kopcach, raczej rowkach wąskich warstwami, przesypane ziemią lekką lub piaskiem tak przechowa-

nie tracą smaku do wiosny.

Niektóre warzywa korzeniowe (pietruszka, pory, salsefia i scorzonerka) mogą zimować na gruncie, okryte gałązkami drzew iglastych i liśćmi. Wycinamy kapustę białą, włoską i czerwoną na sprzedaż i użytek; na przechowanie zimowe lepiej jest wrywać ją z korzeniami i zimować zadołowaną w rowach. Pod koniec miesiąca zasiewamy pietruszkę, marchew, szpinak, trochę buraków i sałaty.

W ogródku kwiatowym wykopujemy: mieczyki (gladiolusy), georginje, paciorecznik (canny), zbieramy nasiona z różnych roślin kwiatowych letnich i trwałych, wysadzamy na zagony cebulki tulipanów, narcyzów, lilij, hiacjentów i in. Sadzimy głęboko na 5—6 ctm. powierzchnię zagonów przykrywamy przegnitym nawozem 2—3 ctm. grubo.

Redaktorzy: Leopold Pawłowski, Julian Piwowarski, Józef Przyłuski.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Brzóska

Druk „Prasa Polska” S. A. Warszawa